

CENA NUMERU 5 ZŁ.

WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

ROK II, Nr 227 (391)
PONIEDZIAŁEK
22 sierpnia 1949 roku
Wsch. sł. 5.29, zach. 19.48

Klika Tito bezprawnie więzi i szykanuje obywateli ZSRR zamieszkałych w Jugosławii

Nota Związku Radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego

MOSKWA (PAP). 25 lipca rząd radziecki skierował do rządu jugosłowiańskiego notę w sprawie bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich zamieszkałych w Jugosławii.

30 lipca rząd jugosłowiański przesłał rządowi radzieckiemu notę z odpowiedzią.

18 sierpnia rząd radziecki skierował do rządu jugosłowiańskiego notę następującej treści:

„W związku z notą rządu jugosłowiańskiego z dnia 30 lipca, którą należy uznać za nawskroś obłudną i nie wytrzymującą krytyki z punktu widzenia politycznego, rząd radziecki uważa za wskazane poczynić następujące uwagi:

Rząd jugosłowiański w swej nocie z 30 lipca usiłuje uniknąć oskarżenia o brutalną samowolę i okrutne prześladowanie obywateli radzieckich, zamieszkujących Jugosławię. Rząd jugosłowiański pomija całkowitym milczeniem fakty bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich, fakty okrutnego i nieludzkiego reżimu więziennego dla aresztowanych obywateli radzieckich, w wyniku czego wielu aresztowanych doprowadzonych zostało wskutek katowania i głodzenia do stanu krańcowego wyczerpania, zagrażającego ich życiu.

Zamiast udzielić odpowiedzi na oskarżenia, zawarte w nocie rządu radzieckiego z 25 lipca, rząd jugosłowiański usiłuje wysunąć na ich miejsce inną sprawę, a mianowicie sprawę motywów bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich, przypuszczając, że w ten sposób usprawiedliwi bestialskie traktowanie i inne przestępstwa władz jugosłowiańskich wobec obywateli radzieckich. Jako główny motyw bezprawnych aresztowań obywateli radzieckich i bestialskiego obchodzenia się z nimi przez władze jugosłowiańskie, rząd jugosłowiański wysuwa tę okoliczność, że aresztowani obywatele radzieccy byli w przeszłości emigrantami — białogwardzistami, że byli oni w przeszłości wrogo ustosunkowani wobec Związku Radzieckiego i rządu radzieckiego. W nocie swej rząd jugosłowiański powołuje się na to, że wielu spośród aresztowanych w przeszłości występowało w sposób wrogi przeciwko Związkowi Radzieckiemu, armii radzieckiej i kierownikom rządu radzieckiego. Wszystko to jednak jest od dawna znane i nie zawiera nic nowego.

Wiadomo, że wszyscy przebywający obecnie w Jugosławii emigranci rosyjscy w liczbie 12 tysięcy, zarówno ci, którzy przyjęli obywatelstwo radzieckie po drugiej wojnie światowej jak i ci, którzy tego nie uczynili, — wiadomo, że wszyscy ci ludzie zostali wypędzeni przez władzę radziecką z granic ZSRR lat 28 temu, po zwycięstwie nad białogwardyjskimi generałami Denikinem, Wranglem, Krasnowem — zostali wypędzeni jako wrogowie ludu. Zrozumiałe jest, że ci białogwardziści prowadzili walkę przeciwko ustrojowi radzieckiemu, znieważali władzę radziecką i przywódców radzieckich i szkodzili, jak mogli Związkowi Radzieckiemu. Wiadomo także, że ci białogwardziści wypędzeni z ZSRR znaleźli przede wszystkim w Jugosławii schronienie i przytułek, że Jugosławia była tym krajem europejskim, z którego ci białogwardziści prowadzili przeszło 20 lat swą dywersyjną robotę przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Tak było w przeszłości.

Wiadomo jednak również i to, że później, w czasie drugiej wojny światowej, gdy klęska Niemiec faszystowskich stała się wyraźna, nastroje białogwardzistów zaczęły ulegać zmianie. Białogwardyjska emigracja rosyjska w Jugosławii zaczęła rozpadać się na grupy, spośród których najbardziej niepoprawni wrogowie Związku Radzieckiego opuścili Jugosławię wraz z wojskami niemieckimi, wypędzonymi z Jugosławii przez armię radziecką, a druga część emigracji zmieniła swą orientację, zwracając się ku Związkowi Radzieckiemu. Wielu z nich zaczęło pomagać partyzantom jugosłowiańskim w walce przeciwko okupacji niemiecko-włoskiej, okupując swe grzechy nowymi, proradzieckimi czynami, przy czym z 12 tysięcy b. białogwardzistów, którzy pozostali w Jugosławii, przeszło 6 tysięcy zadeklarowało chęć uzyskania obywatelstwa radzieckiego.

Wiadomo również, że w związku z tymi okolicznościami oba rządy, tak radziecki, jak i jugosłowiański, doszły do wniosku, że z uwagi na to, iż pozostali w Jugosławii emigranci zerwali z faszyzmem i okupili dawne grzechy swą działalnością antyfaszystowską, było by rzeczą niesprawiedliwą mścić się na nich za dawne białogwardyjskie grzechy, że należało by im zezwolić, według ich uznania, na przyjęcie obywatelstwa radzieckiego lub jugosłowiańskiego.

Było to w r. 1945. Od tego czasu emigranci rosyjscy przebywają w Jugosławii, jako równouprawnieni obywatele i nie było wypadku, aby rząd jugosłowiański wysuwał przeciwko nim oskarżenia, związane z ich dawnymi białogwardyjskimi grzechami.

Nasuwa się więc pytanie dlaczego właśnie teraz, w r. 1949, w cztery lata po amnestii dla emigrantów rosyjskich w Jugosławii, dlaczego właśnie teraz rząd jugosłowiański przypomniał sobie nagle o dawnych grzechach tych ludzi i zaczął ich za te grzechy prześladować? Dlaczego rząd jugosłowiański nie wysunął wcześniej sprawy ścigania emigrantów za ich przeszłość i dopiero teraz przypomniał sobie o ich przeszłości emigracyjnej, nie bacząc na to, że grzechy przeszłości okupili oni swą późniejszą uczciwą pracą, ani na to, że grzechy te zostały im wybaczone przed czterema laty?

Dalej, jeśli dawne grzechy białogwardyjskie są dostateczną podstawą dla prześladowania emigrantów amnestionowanych jeszcze przed czterema laty, to dlaczego prześladowaniu podlegają nie wszyscy lub nie większość emigrantów w Jugosławii, którzy byli przecież w przeszłości białogwardzistami i szkodzili jak mogli zarówno Związkowi Radzieckiemu, jak i rewolucjonistom jugosłowiańskim, lecz prześladuje się za dawne grzechy tylko tych emigrantów, którzy później stali się obywatelami radzieckimi? Dlaczego tacy niewinni ludzie spośród obywateli radzieckich w Jugosławii, jak Dodonow, Demidenko, Strelkacz, Kisielewska prześladowani są przez władze jugosłowiańskie za ich dawne emigracyjne grzechy, a tacy zajadli wrogowie wszystkiego co postępowe i rewolucyjne, jak Kotlarow, który ukończył kursy szpiegowsko - dywersyjne wywiadu niemieckiego i służył w białogwardyjskim korpusie ochrony, jak Żukow, aktywny współpracownik białogwardyjskich organów prasowych w Jugosławii podczas okupacji niemieckiej, jak Dżunkowski, agent faszystowski i wróg ZSRR — nie tylko nie są prześladowani za ich dawne grzechy białogwardyjskie, lecz wręcz przeciwnie nadal pracują w instytucjach jugosłowiańskich? Gdzież tu logika, elementarna sprawiedliwość i przyzwoitość?

Jasne jest, że próba rządu jugosłowiańskiego przedstawienia dawnych grzechów emigracyjnych obywateli radzieckich w Jugosławii, jako motywu ich prześladowania, jest na wskroś fałszywa i całkowicie bezpodstawna.

(Dokończenie na str. 2)

DALSZE POSTĘPY chińskich wojsk ludowych

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi z Hongkongu, że w prowincji Fukien wojska ludowe zdobyły miasto Fuszing i posuwają się w kierunku Amoy. Po zdobyciu tego miasta cały odcinek wybrzeża, położony naprzeciwko wyspy Formoza będzie się znajdował w ręku wojsk ludowych.

Urzędnicy kuomintangowscy opuszczają w dalszym ciągu Kanton, udając się na Formozę lub do prowincji zachodnich.

Agencja Reutera donosi także o wzmożonej działalności partyzantów chińskich w prowincji Junnan, położonej na granicy Burmy.

Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Zw. Zaw. ZSRR

MOSKWA (PAP) 19 bm. rozpoczęło się II Plenum Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych. Na porządku dziennym obrad znajdują się: zagadnienie wykonania umów zbiorowych w przemyśle metalurgicznym, zagadnienie wykonania planu budownictwa mieszkaniowego oraz sprawozdanie delegacji radzieckich związków zawodowych z II Światowego Kongresu Związków Zawodowych w Mediolanie.

Uroczyste otwarcie wystawy polskiego przemysłu w Moskwie

Wielka manifestacja przyjaźni łączącej nasz kraj ze Związkiem Radzieckim

MOSKWA (PAP). W sobotę o godz. 12-ej w południe przy pięknej słonecznej pogodzie, odbyło się w Parku Kultury i Odpoczynku im. Gorkiego w Moskwie otwarcie Wystawy Polskiego Przemysłu Lekkiego w ZSRR, połączone z wystawą polskiego malarstwa i rzeźby.

Otwarcie wystawy, obrazującej twórczy wysiłek Polski Ludowej, budującej zręby socjalizmu — przekształciło się w imponującą manifestację braterskiej przyjaźni polsko - radzieckiej.

Park im. Gorkiego przybrał odświętny wygląd. Przed głównym pawilonem wystawy zwróconym frontem do rzeki Moskwy na wysokich masztach łopocą czerwone sztandary Zw. Radzieckiego i Polskie sztandary państwowe. Na frontonie pawilonu wielkie napisy: „Niech żyje niewzruszona przyjaźń między Polską a ZSRR", „Niech żyje Zw. Radziecki, potężna ostoja narodów w walce o pokój i socjalizm".

Wokół trybuny, tonącej w czerwieni, zebrali się goście: — przedstawiciele władz radzieckich oraz radzieckich organizacji przemysłowych, nauki i techniki, literatury i sztuki oraz prasy.

Obecni są: min Handlu Zagran ZSRR — **Mienszykow**, wicemin. Spraw Zagran ZSRR **Ławrentiew**, wicemin Handlu Zagran — **Siemiczastnow**, ambasador radziecki w Polsce **Lebiediew**, szef protokółu radzieckiego MSZ — **Mołoczkow**, wiceprzew Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR — **Kałaszyn**, przew. radzieckiej Izby Handlowej **Niestierow** i inni przedstawiciele władz i organizacji społecznych.

Na uroczystość przybyła również **Zofia Dzierżyńska**, wdowa po nieustraszonym rewolucjoniście i współbudowniczym państwa radzieckiego, Feliksie Dzierżyńskim. Obecni są również liczni członkowie Korpusu Dyplomatycznego akredytowani w Moskwie, w tym wszyscy przedstawiciele krajów demokracji ludowej.

Ze strony Polski na otwarcie wystawy przybyła delegacja Rządu R. P. z min. Handlu Zagran. inż. **Gede**, wicemin. Przemysłu Lekkiego — **Golańskim** i wicemin. Kultury i Sztuki **Sokorskim** na czele, ambasador R. P. w Moskwie — **Naszkowski**, znakomity rzeźbiarz prof. **Dunikowski**, kierownik Wydz. Propagandy KC. PZPR **Albrecht**, główny architekt wystawy prof. **Hryniewiecki**, przew. Rady Programowej wystawy — **Bogusz**, przedstawiciele robotników zajętych na budowie wystawy, personel ambasady R. P. oraz członkowie kolonii polskiej w Moskwie.

Prasa radziecka, polska i prasa innych krajów reprezentowana jest przez kilkudziesięciu dziennikarzy i publicystów, wśród których jest znakomity publicysta „Prawdy" **D. Zasławski.**

Uroczystość zagaił przew. Wszechzwiązkowej Izby Handlowej **Niestierow**, który w imieniu radzieckich władz państwowych oraz społeczeństwa zwrócił się ze słowami serdecznego powitania do przybyłych na otwarcie wystawy przedstawicieli rządu polskiego. Prezes Niestierow stwierdził, że społeczeństwo radzieckie z wielką uwagą śledzi osiągnięcia Polski Ludowej i cieszy się z jej sukcesów.

„Narody naszych krajów — m. in. oświadczył mówca — ożywione są wspólnym zgodnym dążeniem do wzmocnienia więzów współpracy gospodarczej, technicznej, naukowej i kulturalnej. Świetnie pomyślana i wykonana Polska Wystawa Przemysłowa w Moskwie niewątpliwie przyczyni się do dalszego pogłębienia współpracy obu bratnich narodów".

PRZEMÓWIENIE MIN. GEDE

Z kolei zabrał głos min. handlu zagran. Tadeusz Gede, który oświadczył m. in.: „Otwierając w imieniu Rządu Ludowo - Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej Pierwszą Wystawę Przemysłu Lekkiego w Moskwie, pragnę przekazać najserdeczniejsze powitania bratniego słowiańskiego narodu polskiego i polskiej klasy robotniczej — bohaterskiemu narodowi radzieckiemu i jego Rządowi z wielkim Stalinem na czele".

(Dokończenie na str. 2)

60.000 ton zboża z nowych zbiorów zakupiono w trzech województwach

Gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" rozpoczęły już w całym kraju skup zboża, pochodzącego z tegorocznych zbiorów.

Według meldunków z poszczególnych okręgów od 1 do 10 bm. chłopi dostarczyli do gminnych spółdzielni ponad 32.000 ton zboża z nowych zbiorów.

W drugiej dekadzie bm. we wszystkich województwach obserwuje się znacznie zwiększoną podaż zboża. Według prowizorycznych danych, do chwili obecnej gminne spółdzielnie tylko w województwach poznańskim, bydgoskim i warszawskim, zakupiły ponad 60.000 ton zboża z nowych zbiorów.

Skup zboża ma w całym kraju pomyślny przebieg. Jest to wynikiem sprawnego i właściwego przygotowania aparatu spółdzielczego do skupu, jeszcze przed jego rozpoczęciem.

Nota Związku Radzieckiego do rządu jugosłowiańskiego

Klika Tito bezprawnie więzi i szykanuje obywateli ZSRR zamieszkałych w Jugosławii

(Dokończenie ze str. 1)

Nie ulega wątpliwości, że chwytając się tego fałszywego motywu, rząd jugosłowiański pragnął odwrócić uwagę od istotnej przyczyny prześladowania obywateli radzieckich oraz przy pomocy kłamliwych przemówień o ich przeszłości emigracyjnej — zataić przed narodem tę przyczynę.

Jakaż jest więc istotna przyczyna prześladowania obywateli radzieckich przez rząd jugosłowiański? Istotna przyczyna prześladowania obywateli radzieckich polega nie na tym, że obywatele radzieccy byli w przeszłości emigrantami, lecz na tym, że są oni zwolennikami przyjaznych stosunków między ZSRR i Jugosławią, że ustosunkowują się niechętnie do obecnej wrogiej polityki rządu jugosłowiańskiego wobec Związku Radzieckiego. Istotną przyczyną prześladowania obywateli radzieckich jest to, że wraz ze wszystkimi patriotami jugosłowiańskimi nie aprobują oni znanego powszechnie i niedopuszczalnego postępowania rządu jugosłowiańskiego, który z obozu demokracji i socjalizmu zdezerterował do obozu międzynarodowego kapitału i usiłuje obecnie jak najnikczemniej nabruździć Związkowi Radzieckiemu, by zasłużyć na pochwałę przedstawicieli międzynarodowego kapitału i zrobić na tym karierę. Właśnie za to, a nie za emigracyjną przeszłość rząd jugosłowiański prześladuje obywateli radzieckich. Właśnie za to, a nie za coś innego prześladuje się i wtrąca się do więzień tysiące patriotów jugosłowiańskich.

Rząd jugosłowiański sam zmuszony był przyznać się do tego w swej nocie. Czując bezpodstawność oskarżeń, zbudowanych na emigracyjnej przeszłości, rząd jugosłowiański w nocie swej sam zdradził się, że istnieje jeszcze inne oskarżenie, polegające na tym, że niektórzy aresztowani obywatele radzieccy negatywnie ustosunkowują się do istniejącego w Jugosławii reżimu, sympatyzując ze znaną rezolucją Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych (Kominform), oraz przyczyniają się do jej rozpowszechniania.

Cóż to za oskarżenie? Takie oskarżenie jest oskarżeniem nie tyle przeciw ko aresztowanym obywatelom radzieckim, ile przeciwko istniejącemu w Jugosławii politycznemu reżimowi. Fakt, iż rząd jugosłowiański wysuwa takie oskarżenie świadczy o reżimie politycznym jaki panuje obecnie w Jugosławii. Wszak w żadnym kraju, poza krajami o reżimie faszystowskim, swobodnego wyrażania demokratycznych poglądów nie uważa się za przestępstwo. Natomiast w dzisiejszej Jugosławii stanowi to, jak się okazuje, podstawę dla bezprawnych aresztowań, dla okrutnego rozprawiania się z ludźmi, którzy krytykują faszystowskie porządki w Jugosławii.

Rząd jugosłowiański, czując, że argument taki jest nieprzekonywujący i fałszywy oraz pragnąc nadać temu argumentowi pozory, które przemawiałyby do przekonania, obludnie przypisuje niektórym aresztowanym „propagandę na rzecz obalenia przemocą ustroju państwowego w Jugosławii", łącząc to z rezolucją Kominformu. Takie wymysły stanowią jednak wyraźną prowokację i oszczerstwo. W rezolucji Kominformu nie ma ani jednego słowa o „propagandzie na rzecz obalenia przemocą ustroju państwowego w Jugosławii", ani o zmianie tego ustroju „przy pomocy siły".

Wydana przed zjazdem partyjnym w Jugosławii, jakby zwrócona do zjazdu, rezolucja Kominformu głosi: „Biuro Informacyjne nie wątpi, że w łonie Komunistycznej Partii Jugosławii jest dość zdrowych elementów, wiernych marksizmowi - leninizmowi, wiernych internacjonalistycznym tradycjom Komunistycznej Partii Jugosławii, wiernych jednolitemu frontowi socjalistycznemu.

Zadanie tych zdrowych sił KPJ polega na tym, aby zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i uczciwego przyznania się do swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, powrotu do internacjonalizmu oraz do umacniania ze wszech miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, lub też, jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się niezdolnymi do tego — zmienić ich i wysunąć nowe internacjonalistyczne kierownictwo KPJ.

Biuro Informacyjne nie wątpi, że Komunistyczna Partia Jugosławii potrafi wykonać to zaszczytne zadanie".

Jak widać rezolucja nie zawiera ani jednego słowa o obaleniu, a tym bardziej o obaleniu przemocą, ustroju państwowego w Jugosławii. Rezolucja mówi jedynie o tym, aby komuniści jugosłowiańscy zmusili obecne kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii do zmiany kursu polityki albo — jeżeli to się nie uda — aby odnowili kierownictwo KPJ, aby wybrali nowe kierownictwo.

Czy droga ta jest partyjno - konstytucyjna i całkowicie legalna? Niewątpliwie tak.

Przed drugą wojną światową na zjeździe Partii Komunistycznej St. Zjednoczonych prześlogowane zostało stare kierownictwo partii (Browder) i zastąpione nowym kierownictwem (Foster).

Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, który by zakwalifikował ten akt, jako obalenie przemocą istniejącego systemu partyjnego.

W 1907 r. na zjeździe Rosyjskiej Socjal - Demokratycznej Partii w Londynie stare kierownictwo partii (o przewadze mienszewików) zostało przegłosowane i zastąpione nowym kierownictwem (o przewadze bolszewików). Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, który by uznał ten akt za obalenie przemocą istniejącego systemu partyjnego.

W 1921 r. na X zjeździe Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego, gdy Lenin nie miał w Komitecie Centralnym Partii trwałej większości, zjazd wybrał nowy KC, w którym większość leninowców była zapewniona. Nie znalazł się jednak ani jeden człowiek na świecie, który by uznał ten akt za obalenie przemocą ustroju państwowego Związku Radzieckiego.

Rząd jugosłowiański oświadcza, że nota rządu radzieckiego jest obrazą dla Jugosławii i oszczerstwem na rzekomo istniejący w Jugosławii ustrój socjalistyczny. Rząd jugosłowiański utrzymuje przy tym, iż rząd radziecki usiłuje wypaczyć „prawdziwie demokratyczny, socjalistyczny charakter władzy ludowej" w Jugosławii.

Rząd radziecki zobowiązany jest jednak powiedzieć prawdę o obecnym reżimie Jugosławii, nawet jeśli ta prawda „obraża" kogoś i kole w oczy.

Wystarczy tylko przyjrzeć się uważnie wszystkiemu co dzieje się obecnie w Jugosławii, aby nie mieć najmniejszej wątpliwości, że w chwili obecnej nie może być nawet mowy, ani o jakiejś władzy ludowej, ani o jakimś demokratycznym i socjalistycznym charakterze ustroju państwowego Jugosławii.

W rzeczy samej bowiem o jakim socjalistycznym ustroju w Jugosławii może być mowa, gdy kraj oddany został pod kontrolę kapitału obcego, a kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii znajduje się w stanie wojny z partiami komunistycznymi całego świata?

O jakim demokratycznym charakterze władzy może być mowa, gdy w całej Jugosławii panują gestapowskie metody rządzenia, gdy tłumi się wszelki swobodny przejaw myśli, depce się wszelkie prawa człowieka, gdy więzienia jugosłowiańskie przepełnione są zwolennikami obozu socjalistycznego, gdy Komunistyczna Partia Jugosławii przekształcona została w filię policji politycznej, podporządkowanej szefowi policji Rankowiczowi?

Jasne jest, że oświadczenia rządu jugosłowiańskiego o „rzekomo" prowadzonym w Jugosławii budownictwie socjalistycznym nie są warte więcej, aniżeli podobne oświadczenia, składane w swoim czasie przez Hitlera i Mussoliniego.

Dla scharakteryzowania obecnego reżimu politycznego w Jugosławii należałoby zwrócić uwagę na następujące fakty, które przypadkowo stały się znane Ministerstwu Spraw Zagranicznych ZSRR:

a) W maju 1949 r. obywatel radziecki N. G. Dodonow, który zgodnie z zawartą umową pracował w belgradzkiej fabryce „Duga" jako kierownik techniczny — został nieoczekiwanie zwolniony z fabryki z „przyczyn politycznych" jak zapisano w jego karcie robotniczej. Gdy Dodonow zwrócił się do dyrektora generalnego przemysłu chemicznego Serbii, Budisawlewicza, ze skargą na taką samowolę i zażądał wyjaśnień, jakie to są „przyczyny polityczne", Budisawlewicz otwarcie powiedział, że „zwolennicy rezolucji Biura Informacyjnego pozbawieni są ochrony prawnej". W tym samym dniu Dodonow został aresztowany i przewieziony do oddziału bezpieczeństwa państwowego II dzielnicy Belgradu, gdzie w ciągu kilku dni naczelnik tego oddziału kapitan Szotra znęcał się nad nim systematycznie, domagając się od niego przyznania, że jest zwolennikiem rezolucji Biura Informacyjnego i że rozlepiał w fabryce „Duga" nielegalne ulotki. Podczas przesłuchiwania przez policję Dodonowa zmuszono do stania bez ruchu w ciągu 20 godzin, pozbawiając go w ciągu 48 godzin snu, jedzenia i wody. Gdy ojciec Dodonowa zwrócił się do wiceprokuratora Serbii Wukadinowicza ze skargą na męczarnie, którym poddawany jest jego syn w urzędzie bezpieczeństwa państwowego, Wukadinowicz nie tylko odmówił przyjęcia tej skargi, lecz usprawiedliwiając zbrodniczą działalność urzędników policji jugosłowiańskiej oświadczył cynicznie, że „jest to nasz pomocniczy mechanizm śledczy i oni wiedzą, co robią".

b) Aresztowana w maju 1949 r. obywatelka radziecka Demidenko w ciągu 6 dni nie otrzymywała żadnego pożywienia. Podczas przesłuchiwania bito ją po nogach pałką, żądając od niej przyznania się do tego, iż zbierała jakieś informacje dla ZSRR.

c) Obywatelka radziecka Strelkacz wtrącona do więzienia belgradzkiego w marcu 1949 r. w ciągu trzech tygodni wzywana była nocą na przesłuchiwania. Strelkacz oskarżano o szpiegostwo na rzecz Związku Radzieckiego i żądano od niej odpowiedzi na pytanie, jak się ustosunkowuje do rezolucji Biura Informacyjnego. Strelkacz w czasie przesłuchiwania niejednokrotnie bito, 6 razy wtrącano do ciemnicy, w której można było tylko stać.

Czyż można nazwać reżim, który postępuje tak skandalicznie i traktuje ludzi tak okrutnie — ustrojem ludowo-demokratycznym? Czy nie słuszniej byłoby powiedzieć, że reżim, który w taki sposób znęca się nad ludźmi, jest reżimem faszystowsko - gestapowskim?

Rząd jugosłowiański ma odwagę wyrażać w swej nocie oburzenie z tego powodu, iż rząd radziecki oskarża władze jugosłowiańskie o stosowanie wobec aresztowanych obywateli radzieckich okrutnych i nieludzkich metod postępowania. Rząd jugosłowiański oświadcza, iż władzom jugosłowiańskim „całkowicie obce i nieznane" są takie metody prowadzenia śledztwa, jak bicie i znęcanie się nad aresztowanymi. Jednakże przytoczone, i inne podobne do nich fakty, same mówią za siebie. Rządowi jugosłowiańskiemu nie uda się zbagatelizować tych faktów. Rząd radziecki uważa, że odpowiedzialność za wspomniane bestialskie obchodzenie się z obywatelami radzieckimi ponosi rząd jugosłowiański.

Rząd jugosłowiański próbuje mówić o jakimś wtrącaniu się rządu radzieckiego do wewnętrznych spraw Jugosławii. Przedstawia on sprawę w ten sposób, jakoby rząd radziecki nie uznawał prawa rządu jugosłowiańskiego do pociągania do odpowiedzialności obywateli radzieckich winnych popełnienia jakichkolwiek przestępstw. Jednakże to twierdzenie rządu jugosłowiańskiego jest pozbawione wszelkich podstaw, ponieważ chodzi tu nie o ściganie obywateli radzieckich za działalność, będącą naruszeniem obowiązujących ustaw, lecz o to, że rząd jugosłowiański prześladuje obywateli radzieckich, którzy nie popełnili żadnych przestępstw, a prześladowani są jedynie za to, że wypowiadają poglądy demokratyczne oraz za to, że są zwolennikami przyjaznych stosunków między narodem radzieckim a narodami Jugosławii.

Rząd jugosłowiański zamierza widocznie w dalszym ciągu stosować metody nieludzkiego obchodzenia się z obywatelami radzieckimi, metody bezprawnych aresztowań i bicia, metody znęcania się nad obywatelami radzieckimi. Rząd jugosłowiański nie ma widocznie zamiaru pociągnąć do odpowiedzialności winowajców i wykonawców tych praktyk faszystowskich. Jeżeli odpowiada to rzeczywistości, to rząd radziecki uważa za wskazane oświadczyć, że nie pogodzi się z takim stanem rzeczy i że będzie zmuszony uciec się do innych, bardziej skutecznych środków, koniecznych dla obrony praw i interesów obywateli radzieckich w Jugosławii oraz przywołać do porządku rozwydrzonych siepaczy faszystowskich.

Otwarcie wystawy polskiego przemysłu w Moskwie

(Dokończenie ze str. 1)

„Na Wystawie, którą otwieramy w Moskwie, w stolicy państwa będącego ostoją narodów w walce o pokój i socjalizm — powiedział minister — chcemy zademonstrować twórczy wysiłek narodu polskiego, jego wkład do toczącej się pod wodzą ZSRR wszechświatowej walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o umocnienie pokoju i zwycięstwo socjalizmu.

Chcemy dowieść ludowi radzieckiemu, który swą krwią i ofiarną walką wywalczył naszą wolność, że ofiary te nie poszły na marne, że Polska Ludowa umie cenić zdobytą wolność i niepodległość, potrafi je utrwalić i obronić, opierając się na niewzruszonym fundamencie wieczystej przyjaźni i współpracy polsko - radzieckiej.

Stwierdzając, że współpraca i wzajemna pomoc gospodarcza ze Zw. Radzieckim i krajami demokracji ludowej stanowi i zawsze stanowić będzie linię generalną polityki Polski Ludowej, min Gede oświadczył: **„Rząd Polski, polska klasa robotnicza i cały naród polski będą szczęśliwi, jeśli pierwsza wystawa naszego przemysłu w Moskwie jeszcze bardziej pogłębi współpracę i wzmocni wieczystą przyjaźń między ZSRR a Polską Ludową".**

PRZEMÓWIENIE WICEMIN. SOKORSKIEGO

Wicemin. Sokorski stwierdził, iż wystawa polskiej plastyki w Moskwie, na której reprezentowane są dzieła najwybitniejszych malarzy — realistów XIX i początku XX wieku, oraz dzieła znakomitego rzeźbiarza Dunikowskiego, wybitnego malarza F. Kowarskiego, winna być nowym, doniosłym wkładem do współpracy kulturalnej między obu narodami.

MIN. GEDE OTWIERA WYSTAWĘ

Po odegraniu przez radziecką orkiestrę wojskową hymnów państwowych Polski i ZSRR, min. Gede przeciął wstęgę, otwierając Wystawę.

Pierwsi wchodzą do pawilonu wystawowego członkowie polskiej delegacji rządowej w towarzystwie ministra Mienszykowa, wicemin. Ławrontiewa i Siemiczastnowa, ambasadorów Lebiediewa i Naszkowskiego.

Min. Mienszykow i towarzyszący mu działacze radzieccy długo spoglądają na dzieło rzeźbiarzy polskich, symbolizujące Polskę Ludową, wyrażając uznanie dla ich kunsztu.

Goście radzieccy z ogromnym zainteresowaniem śledzą eksponaty w dziale przemysłu metalowego. „Polacy zrobili nam miłą niespodziankę — mówią oni — pokazali, że mają nie tylko przemysł lekki, ale i solidny przemysł ciężki".

Następnie goście zwiedzili pawilon Nr 3, w którym mieści się wystawa polskiej plastyki.

Po zwiedzeniu wystawy goście przyglądali się występom polskich zespołów amatorskich pieśni i tańców ludowych, które nagrodzono serdecznymi oklaskami.

O godz. 17-ej wystawa otwarta została dla szerokich rzesz mieszkańców stolicy radzieckiej

KULTURA i SZTUKA

Znakomity art. rzeźbiarz prof. Xawery Dunikowski, wyjechał do Moskwy, gdzie weźmie udział w otwarciu zbiorowej wystawy swych prac.

W związku ze zbliżającym się Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Wydz. Kulturalno - Oświatowy Woj. Zarządu ZSCh w Gdańsku ogłosił konkurs na wystawienie sztuki oraz na pieśń, taniec i utwór muzyczny o tematyce radzieckiej. Udział w konkursie bierze około 40 wiejskich zespołów świetlicowych.

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu m. st. Warszawy przekazał do remontu uszkodzone w czasie wojny popiersie Mickiewicza i Puszkina, umieszczone we wnękach muru domu w Al. Jerozolimskich, zajmowanego przez Kuratorium O. S. Warsz. Po remoncie obie rzeźby ustawione zostaną na dawnym miejscu.

RADIO—TELEFON TELEGRAF

Agencja TASS donosi z Teheranu, iż według informacji dziennika „Bahtor" zadaniem przebywającego w Iranie amerykańskiego generała Koeniga jest sporządzenie do końca bieżącego miesiąca „raportu o sytuacji w Iranie" i o rozmiarach „pomocy amerykańskiej", na którą „zasługuje ten kraj".

Agencja ANP donosi z Dżakarty, że na Jawie i Sumatrze doszło do nowych starć zbrojnych między wojskami holenderskimi a Indonezyjczykami. Najbardziej intensywne walki toczą się w okręgach Semerang i Kediri.

Z Buenos Aires donoszą, że władze argentyńskie nie dopuściły do odbycia Kongresu Obrony Pokoju w La Plata, nakazując zamknięcie gmachu, w którym miały odbywać się obrady.

„Journal of Commerce" donosi, że rząd Nowej Zelandii zapowiedział zwrócenie się do Stanów Zjednoczonych o udzielenie pożyczki dolarowej w związku z zaostrzeniem się kryzysu dolarowego strefy szterlingowej.

STRAJK CHŁOPSKI 1937 ROKU

STRAJK Chłopski z sierpnia 1937 roku należy do trwałych kart w historii ruchu ludowego. Można by postawić twierdzenie, iż ukazuje on jakby w błyskawicznym skrócie o niesłychanie silnym napięciu wszystko to, co w polityce ludowej było najlepsze, najofiarniejsze, najwartościowsze; ale zarazem obok tego także i to, co w tej polityce szwankowało, co ją sprowadzało na manowce, co było podstępne i wrogie podstawowym celom postępowego nurtu w ruchu ludowym.

Było i wtedy podobnie, jak w wierszu Marii Konopnickiej, która pisała z ironią, jak to na wojnie „najdzielniej biją króle, a najgęściej giną chłopy". I w tym wypadku różnego pochodzenia króle i króliki, opanowawszy podstępnie kierownicze stanowiska w ruchu ludowym, „dzielnie wojowały", wchodząc w tajemne konszachty i zawierając zdradzieckie pakty ze śmiertelnym wrogiem ludu, jakim była reakcja — lewitańska, obszarnicza, klerykalna (Mikołajczyk, Kot). A chłopi, idąc z całkowitą gotowością i szczerością do walki z sanacją, — rzeczywiście ginęli, dając tym świadectwo wielkich swych wartości moralnych i ideowych.

Przeprowadzenie powszechnego strajku chłopskiego nakazał Nadzwyczajny Kongres Stronnictwa Ludowego z dnia 17 stycznia 1937 r., wysuwając równocześnie żądania, z jakimi należało iść do walki. Były to m. in. postulaty:

— Likwidacji reżimu sanacyjnego;

— Przywrócenia ludowi praw i wolności;

— Zgodnej współpracy chłopów polskich, białoruskich i ukraińskich;

— Wytężonej walki z faszyzmem;

— Stworzenia wielkiego planu przebudowy społeczno - gospodarczej.

W wykonaniu tych uchwał nastąpiło tragiczne w skutkach rozdwojenie. Masy chłopskie, z nieubłaganą, fatalną konsekwencją spychane przez obszarniczo - kapitalistyczny ustrój w coraz większą i coraz beznadziejniejszą nędzę, widziały wyraźnie wroga, z którym należało walczyć, i widziały równocześnie przyjaciół i towarzyszy tej walki — w klasie robotniczej. Natomiast prawicowa część ówczesnego kierownictwa, idąca po drodze ugody z kapitalizmem i zdrady interesów podstawowych mas chłopskich, gorzej niż ognia lękała się takiej braterskiej współpracy chłopsko - robotniczej, i prowadziła rozmowy oraz zawierała tajemne umowy z Korfantymi, Hallerami, Falterami, Poniatowskimi, Kościałkowskimi, Hlondami, Popielami, Pużakami, Kwapińskimi, Zarembami.

CHŁOPI w powiatach, gminach, po wsiach, działali w dobrej wierze, odnosili się z pełnym zaufaniem do powziętych uchwał, szli twardą — ale prostą drogą obowiązku w kierunku obalenia sanacji i utworzenia rządów chłopsko - robotniczych. Nie podejrzewali też przewrotności ze strony kierownictwa, nie przypuszczali nawet, że niektórzy z tych kierowników posiadali dwa programy: jeden na pokaz, dla chłopów, drugi zaś dla własnej polityki i zdrady.

Wyrazem rosnącej z roku na rok wśród mas chłopskich nędzy były tzw. „nożyce cen" — na towary przemysłowe i wytwory rolnicze, rozwierające się coraz bardziej. W jak katastrofalnym tempie te „nożyce" rosły, zilustrują najlepiej fakty, konkretne przykłady wzięte z życia. Otóż w okresie od 1928 do 1935 roku ceny zboża spadły przeszło 3-krotnie (pszenica z 50 na 16 zł, żyto z 42 na 12 zł, jęczmień z 39 na 13 zł, kartofle z 9,5 na 3,5 zł); ceny zwierząt domowych 2 — 3-krotnie — nierogacizna kg żywca z 1 zł 92 gr do 69 gr, krowa dojna z przeciętnej ceny w 1928 r. 450 — 460 zł do ceny w 1935 r. ok. 160 zł, koń roboczy sponad 400 zł do poniżej 200 zł; cena jajek za 1 szt. w 1928 r. z półtora gr spadła w 1935 r. do pół gr, 1 litr mleka z 30 do 14 gr.

A jak w tym czasie kształtowały się ceny wyrobów przemysłowych? Otóż nastąpiła również zmiana cen, ale w kierunku wręcz odwrotnym, wszystko gwałtownie zwyżkowało w miarę kartelizowania poszczególnych gałęzi przemysłu, przy czym zyski, rzecz jasna, nie wpływały na polepszenie bytu robotników, lecz w całości spływały strumieniami złota do kas i banków właścicieli - kapitalistów. Czyli odbywało się wszystko według uświęconych prawideł gospodarki kapitalistycznej, tj. bezustannie cudzym kosztem bogacili się bogaci, i również bezustannie wyzyskiwani przez bogaczy ubożeli ludzie biedni, żyjący z własnej pracy. Dla przykładu jedynie warto przypomnieć, że cena pługa jednoskibowego, która w roku gospodarczym 1927/28 równała się wartości 100 kg żyta, w roku gospodarczym 1934/35 podniesiona została do równowartości 264 kg żyta; cena soli z 0,8 kg żyta za 1 kg soli wzrosła do 2,7 kg żyta za 1 kg soli; cena nafty z 1,3 kg żyta za 1 litr skoczyła do 3,3 kg żyta za ten sam 1 litr nafty. Podobnie wypada rachunek, jeżeli cenę towarów przemysłowych przeliczamy na cenę żywca czy też na inne produkty chłopskiej gospodarki rolnej.

Tak więc zarówno pod względem gospodarczym, jak i politycznym, masy chłopskie spychane były coraz bardziej i w coraz szybszym tempie w sytuację bez wyjścia. Pętla kapitalistycznego powroza zaciskała się na szyi człowieka pracy z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, z dnia na dzień. Więc musiał nastąpić wybuch, musiało przyjść twarde uderzenie w stary porządek, którego wyrazem była krzywda i nędza jednych, a przywileje i bogacenie się cudzym kosztem innych.

STRAJK z sierpnia 1937 r. objął szerokie tereny kraju, ale z wielkim natężeniem wybuchnął w środkowych powiatach Małopolski, gdzie było największe rozdrobnienie chłopskich gospodarstw, a tym samym gdzie istniała najgorsza sytuacja materialna wsi. Na tych terenach strajk nie ograniczył się do biernego powstrzymywania się ludności wiejskiej od zaprzestania dowozu produktów rolnych i zakupu wyrobów przemysłowych, ale szybko przekształcił się w rewolucyjny ruch przeciwko sanacyjnemu reżimowi.

W walce padły ofiary. Zabitych zostało 47 chłopów, poranionych i pobitych około 1.000, uwięzionych ok. 6.000 osób, „spacyfikowanych" czyli zniszczonych gospodarstw blisko 700.

Czytamy nazwiska padłych wtedy w walce o Polskę Ludową chłopów: Brzyska Katarzyna, Brzyski Mikołaj, Brzuzka Wojciech, Bolisęga Stanisław, Bichajło Franciszek, Ciężek Józef, Cyrek Franciszek, Działo Edward, Dupel Szymon, Duda Jan, Dmitrzak Jan, Dmitrzak Kazimierz, Galej Jan, Galej Andrzej, Gąsior Adam, Gąsior Stanisław, Gilarski Jan, Hulak Michał, Jakubiak Jan, Jakubiak Franciszek, Kucharczyk Władysław, Kłos Jan, Lis Antoni, Mazur Józef, Pajęcki Jan, Pajęcki Józef, Piechnik Wincenty, Piwowarski Jan, Płaskonka Andrzej, Pokrywka Kazimierz, Połeć Stanisław, Pranica Franciszek, Sęk Franciszek, Sikora Stanisław, Sokołowski Kazimierz, Solak Franciszek, Sumacz N., Surmacz Józef, Szewc z Grębowa, Szyszka Ludwik, Widzisz Franciszek, Witko Michał.

Przeglądamy spisy spacyfikowanych i sterroryzowanych wsi: Bachórz, Barycz, Dąbrówka, Dylągowa, Gniewczyny, Górzyce, Grabownica, Grabówek, Haczów, Harta, Hłudno, Humniska, Krzeczowice, Krzywa, Łopuszka Wielka, Monasterz, Niebocko, Pantalowice, Pawłokoma, Siedleczka, Siedliska, Sietesz, Temeszów, Turzepole, Ulanica, Urzejowice, Wola Górecka, Żurawiczki. I tak dalej, i tak dalej...

W jednej z tych miejscowości, w Siedleczce pod Przeworskiem, odbyło się w sierpniu 1947 r., w 10-lecie Strajku, wielkie zgromadzenie publiczne, urządzone przez Stronnictwo Ludowe. Przybyły tysiące chłopów, uczestników Strajku. I ci chłopi zrozumieli, że także ich praca i walka przyczyniła się w wielkiej mierze do zwycięstwa postępu, do zwycięstwa Polski Ludowej.

Oni są w szeregach tych, którzy obecnie pracują i budują, którzy podnoszą wydajność swych gospodarstw, biorą czynny udział w pracach rad narodowych, placówek spółdzielczych, stronnictw politycznych. Oni też mają pełne prawo, aby stwierdzić z dumą, że dla nich Polska Ludowa nie przyszła za darmo, że solidnie na taką Polskę zapracowali, i że uczciwie, solidnie nadal biorą udział w jej umacnianiu, w budowaniu lepszej, szczęśliwszej przyszłości, pokonując po drodze poważne niejednokrotnie trudności i przeszkody.

Przypomnienie rocznicy Strajku Chłopskiego jest zarazem przypomnieniem o nierozerwalności braterskiego sojuszu chłopsko - robotniczego, i to tym bardziej wobec niepoczytalnej, antypokojowej polityki nowej „osi", która tym razem nosi nazwę: Waszyngton — Londyn — Watykan.

TADEUSZ REK

Obrady leśników i drzewiarzy

na okręgowej konferencji w Szczecinie

W Szczecinie odbyła się onegdaj pierwsza okręgowa konferencja delegatów oddziałów Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego Pomorza Zachodniego. W obradach brali udział m. in. przedstawiciele Komitetu Wojewódzkiego PZPR i ORZZ.

Referat o znaczeniu III-go zjazdu krajowego Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, który odbędzie się 20 — 22 października br. w Warszawie, wygłosił ob. Nowoczek, a następnie ob. Zochniak zreferował trzyletnie osiągnięcia pracy związku, zrzeszającego obecnie na Pomorzu Szczecińskim ponad 24 tys. osób.

Dzięki działalności związku intensywnie rozwija się ruch nowatorstwa, racjonalizatorstwa oraz współzawodnictwa pracy. Wielu członków Związku otrzymało odznaczenia i nagrody za owocną pracę.

W dalszym ciągu obrad dokonano wyboru 50 delegatów na 3 zjazd krajowy Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego, następnie dokonano uroczystego wręczenia 18 dyplomów uznania aktywistom związkowym oraz 5 bibliotek dla terenowych oddziałów związku.

Najwspanialszy balet świata

W dniach 26.7 — 18.8 bawił na występach w Polsce **balet Państw. Akademickiego Wielkiego Teatru ZSRR, odznaczonego Orderem Lenina.** Pod tym długim, oficjalnym tytułem oglądaliśmy zespół artystów - tancerzy, tworzących **najlepszy na świecie balet.** Czemu jest on tak doskonały? Złożyły się na to rozmaite przyczyny. Przede wszystkim: **tradycja, praca, selekcja, opieka ze strony państwa radzieckiego.**

Umiłowanie sztuki baletowej występuje w Rosji od bardzo dawna. W każdym razie rozwój tego, co nazywamy „szkołą rosyjską" w balecie, a więc własny system i styl tańca, własne metody jego nauczania, jednolitość kształcenia młodzieży — możemy obserwować na przestrzeni dwustu już lat. Podobnie, jak we wszystkich innych dziedzinach sztuki, **kierownicy radzieckiego baletu wzięli z tradycji to wszystko, co zachowało swą wartość.** Do dzisiaj taniec klasyczny pozostaje podstawą zawodowego wykształcenia każdego radzieckiego tancerza. Nawet tancerze czysto charakterystyczni, np. członkowie słynnego zespołu Moisiejewa — mają poza sobą długoletnie studia tańca klasycznego. Talent — owszem, znaczy bardzo wiele. **Ale musi iść w parze z pracą nad jego oszlifowaniem i wydoskonaleniem samej techniki tańca.**

A więc praca. Zadziwia mnie zawsze u artystów radzieckich ich pracowitość. Żadnej improwizacji i znanego nam aż za dobrze liczenia na „iskrę bożą", na „jakoś — to — będzie", na „i — tak — wypadnie — dobrze". Wspomniany zespół Moisiejewa, który ma w swym programie ponad 80 tańców, „naumianych" do najmniejszego poruszenia — odbywał u nas codzienne próby na scenie. Bo najlepiej nawet oszlifowany diament trzeba codziennie przecierać i tylko wtedy zabłyśnie wszystkimi barwami tęczy...

Pianiści radzieccy ćwiczą po wiele godzin dziennie w czasie swych objazdów koncertowych po Polsce. **Śpiewacy** — pracują ze swymi akompaniatorami. **Balet Teatru Wielkiego** też odbywał dzień w dzień swe normalne zajęcia, jak w swych bogato wyposażonych moskiewskich salach do pracy.

Selekcja. Z przebogatego materiału ludzkiego wybiera się do szkoły baletowej przy Teatrze Wielkim tylko najlepszych. Po 9 latach, w czasie których odrzuca się niedostatecznie utalentowanych, niewydajnie lub niedość pilnie pracujących, spomiędzy kilkunastu kończących szkołę wybiera się znowu tylko paru. Inni idą do pozostałych zespołów baletowych. **W ten sposób balet moskiewski grupuje największe talenty wybrane z kilkusetmilionowego narodu...**

Ale wszystko to nie dałoby tak wspaniałych wyników bez **opieki ze strony państwa radzieckiego.** Ogromne środki materialne przeznacza się na potrzeby sztuki baletowej. Tancerze są otoczeni w ZSRR powszechnym szacunkiem, podobnie jak wszyscy inni artyści. To poczucie „ważności", połączone z objawami powszechnego zainteresowania baletem i jego artystami w najszerszych masach narodu — nie może pozostać bez wpływu na poziom artystyczny i techniczny produkcji baletu radzieckiego.

Zanim w paru słowach omówię nasze wrażenie z tych produkcji baletu radzieckiego, które dane nam było widzieć, pragnę podkreślić, że **artyści radzieccy opuścili nasz kraj w dniu 18 bm. pod wrażeniem wielkiej sympatii i uwielbienia ze strony polskich widzów.** Wszystkie występy baletu w Polsce cieszyły się wprost nadzwyczajnym powodzeniem. Kordony milicji z trudem powstrzymywały tysiączne tłumy, pragnące zobaczyć balet radziecki. Brak odpowiednich sal, a przede wszystkim brak w stolicy jakiejś wielkiej sali na tego typu imprezy masowe, sprawił, że tylko nieliczni (chociaż niektórzy po parę razy!) mogli się dostać na przedstawienia. Można powiedzieć bez przesady, że w Warszawie wykupionoby bilety na wszystkie występy na parę tygodni naprzód, i to na występy powtarzające się przez wiele tygodni! Oto co może zdziałać potęga wielkiej sztuki, oto przykład, że **sztuka jest najlepszym narzędziem zbliżenia między narodami, pogłębiania wzajemnej sympatii i zrozumienia.**

Jaki rodzaj tańca podobał się najbardziej w Polsce? Oglądaliśmy przecie zarówno taniec klasyczny, jak wszelkiego rodzaju tańce charakterystyczne, a nawet i groteskowe. **W Warszawie, na kortach Legii, największe powodzenie zdobyła właśnie scenka groteskowa pt. „Spotkanie"** — wesoła i, jak zawsze u nich, znakomita technicznie historyjka o radzieckim marynarzu i jego ośmiu „flirtach". Czy tak było wszędzie. Okazuje się, że nie.

A. I. Messerer, prawdziwie wielki artysta baletu radzieckiego podkreśla z uznaniem, że **na przedstawieniu we Wrzeszczu, w olbrzymiej hali przemysłowej, w obecności kilkunastotysięcznej masy robotniczej, największym powodzeniem cieszył się duet klasyczny „Sen", z muzyką jednego z klasyków!** Tak zdawałoby się trudna sztuka trafiła jednak do serc ludzi, którzy przeważnie po raz pierwszy w życiu oglądali balet klasyczny. Trafiła właśnie dlatego — **że jest tak wielką sztuką!** Jeszcze jedna nauka, że **szmirą nie wolno karmić robotników!**

Jeżeli już mowa o wrażeniach naszych radzieckich gości i przyjaciół, to przytoczmy tu opinię o powstającej z gruzów Warszawie, wypowiedzianą przez świetnego pianistę, koncertmistrza Teatru Wielkiego, **Siemiona Stuczewskiego.** Od 1945 r. rok rocznie przyjeżdża on do stolicy Polski. Już w latach poprzednich zachwycał się szybkim rytmem odbudowy Warszawy, ale teraz, po obejrzeniu jej nowych dzielnic, po zwiedzeniu Trasy W — Z — **nie znajduje wprost słów na określenie swego wrażenia** — zdumienia i podziwu.

A my jakie wrażenie wynieśliśmy z produkcji baletu radzieckiego? Doprawdy, trudno je sformułować. Trudno porównywać z innymi występami tego typu — doskonałość porównywana być nie może! A właśnie **balet radziecki posiada wszelkie cechy absolutnej doskonałości.** Całkowite opanowanie technicznie trudnej sztuki tańca daje tancerzom i tancerkom tę pewność siebie na scenie, tę lekkość, tę grację, wdzięk i poezję w każdym geście i skoku. Jest w tym wdzięk, jest i niezwykła muzykalność.

A wszystko oparte na rzetelnych fundamentach sztuki realistycznej. Dom w dekoracjach do baletu „Coppelia" wygląda jak dom, a nie jak „malowanka małego Kazia". Ławka to ławka, drzewo to drzewo, a nie zawieszone w powietrzu nylonowe pończochy, jak to oglądaliśmy ostatnio na scenie warszawskiej opery. I kostiumy są komponowane z myślą o scenicznym efekcie, niezwykle żywe w barwie, ułatwiające tańczącym poruszenia.

Jak trudno spośród doskonałych wybrać najdoskonalszych! A więc **Olga Lepieszyńska,** uosobienie czaru, wdzięku, niezapomniana Swanilda w „Coppelii". Świetne artystki **Tichomirnowa i Gołowkina,** artyści **Messerer, Preobrażeński, Hofman.** Wymieńmy przynajmniej **Kapustiną, Borysowa, Raduńskiego, Tarabanowa;** trzy gracje: **Czerkasową, Pietrową, Gotlib.** A gdzie **Gałecka, Wasiljewa, Mieczenko** i tylu innych?

Brak miejsca nie pozwala też na wyliczenie wszystkich doskonałych solistów orkiestry, którzy tak „harmonijnie" wtopili się w polski zespół instrumentalny. „Niezapomniane chwile!" — mówi nasz doskonały wiolonczelista **Tadeusz Gocłowski,** wspominając tournee po Polsce z baletem radzieckim. Stroną muzyczną kierował dyrygent **A. Rojtman.** Kierownikiem artystycznym był znakomity artysta baletu **A. Gabowicz.**

Że wszystkie przedstawienia baletu moskiewskiego przeradzały się w żywiołowe owacje na cześć wielkiego radzieckiego narodu i Generalissimusa Stalina, na cześć przyjaźni polsko - radzieckiej — rzecz to zrozumiała. I rozumie się też samo przez się, że wzajemne „Do widzenia!" braliśmy najzupełniej na serio...

JERZY KURYLUK

Pionierzy czescy gośćmi prez. Tołwińskiego

Od kilku dni bawi w stolicy 20-osobowa wycieczka dzieci czechosłowackiej organizacji „Pionierów" z Pragi, zaproszona przez prezydenta Warszawy Tołwińskiego, na dwutygodniowy pobyt w Polsce.

W dniu 19 bm delegację przyjmował prezydent Warszawy ob. Tołwiński i przewodniczący SRN ob. Żaruk-Michalski.

Delegacja wręczyła prezydentowi proporzec pionierski oraz czerwony krawat organizacyjny. Ob. Żaruk-Michalskiemu delegacja wręczyła pamiątkowy album z widokami Pragi.

Prezydent Tołwiński podarował dzieciom pamiątkowe albumy i słodycze.

Robotnicy w Jeziornie k. Warszawy

Nie biorą zwykłej łopaty do ręki

odkąd spróbowali wynalazku Olewińskiego

Z wynalazkami, które przewracają tradycyjny porządek jest zawsze podobnie. Mimo ich oczywistej przydatności część społeczeństwa ustosunkowywuje się do nich zrazu nieprzychylnie. Ale i część ta kapituluje wkrótce przed wymową faktów.

Obraz tego w niewielkiej skali oglądaliśmy w Jeziornie k/Warszawy przy regulacji i odwałowaniu małej, ale niesfornej rzeczki Jeziorki.

Zastosowany przy kopaniu prosty i dowcipny przyrząd, zwiększający kilkakrotnie wydajność i zarobki bez przemęczenia się podzielił 100-osobową załogę robotniczą „Hydrotrestu" na dwa obozy.

— Początkowo — opowiada projektodawca ręcznej „mechanizacji" kopania, ob. Olewiński — robotnicy widząc pierwszy raz ten przyrząd mówili, że trzeba **„zjeść kilo boczku, żeby ruszyć taką łopatą"**. Po kilkuminutowych próbach doszli do przekonania, że **łopatę można by kilkakrotnie zwiększyć.** Rzeczywiście, powiększona łopata mogła by przenosić znacznie większe ciężary.

Starzy robotnicy — ciągnie dalej ob. Olewiński — nie chcieli na to patrzeć. To nie dla nas wymysł, ale dla naszych dzieci — mówili. **Bali się, że im to odbierze pracę i chleb.**

— Ja to wezmę i wypróbuję — zdecydował się Eugeniusz Rawski. **Wypróbował w niedzielę, żeby nie było gapiów i już nie wziął do rąk... zwykłego szpadla.**

A przyrząd jest całkiem prosty; zrobić go może każdy wiejski kowal. Trzy rozstawione drążki metalowe około 3 metrów długości, złączone u góry skąd zwisa sznur, do którego przyczepiona jest łopata.

Obserwujemy szybkie i swobodne ruchy jakimi porusza 30-kilową łopatą kopiący J. Utrata. **Wystarczy siedem ruchów i taczka jest czubata.** Zamiast 400 zł on i dwóch taczkarzy zarabiają dzien nie **około 2.000 zł.** Tym sposobem wyrabiają **640 proc. normy.**

Trójnóg na tej samej zasadzie i tylko trochę zmieniony mógłby **w krótkim czasie wyładować wagon.** Trójnóg do kopania może znaleźć szerokie zastosowanie przy dużych robotach ziemnych, wykopach, groblach i robotach drogowych.

Przewiduje się wykonanie trójnogów z dur-aluminium, co pozwoli na przenoszenie go z łatwością przez jednego robotnika. (C)

NIEŻYCIOWY ROZKŁAD kolei wąskotorowej Witaszyce—Zagórów

(g) Ludność wiejska powiatu jarocińskiego, zamieszkała wzdłuż trasy kolei wąskotorowej Witaszyce — Zagórów skarży się na nieżyciowy rozkład jazdy wspomnianej kolejki, uniemożliwiający jej korzystanie z usług tego jedynego w tej części powiatu środka lokomocji. Chcąc bowiem dostać się do miasta powiatowego Jarocina, by załatwić tam jakąkolwiek sprawę, trzeba stracić na to dosłownie 3 dni. Na trasie tej kursu je tylko jedna para pociągów, przy czym z Witaszyc odchodzi kolejka rano około godziny 8, by wrócić z Zagórowa wieczorem.

Czyż nie dałoby się uruchomić drugiego składu, aby z Zagórowa można było wyjechać rano a nie wieczorem? Albo po prostu odwrócić rozkład w ten sposób, by pociąg odchodził z Witaszyc wieczorem i wracał rano? Mamy nadzieje, że Dyrekcja PKP zainteresuje się tą sprawą i uwzględni słuszne postulaty ludności zamieszkałej wzdłuż trasy omawianej kolejki!

Pierwszy wagon propagandowy służby zdrowia PKP

Na Dworcu Głównym w Warszawie odbyło się przekazanie Kolejowej Służbie Zdrowia pierwszego w kraju wagonu propagandowego, przeznaczonego do prowadzenia akcji uświadamiającej o zagadnieniach zdrowotnych i higienicznych.

Eksperymentalny wagon propagandowy wyposażony jest m. in. w głośnik radiowy z adapterem i megafonem, za pomocą którego nadawane będą prelekcje i pogadanki utrwalone na płytach. W przerwach może być nadawana muzyka.

Wewnątrz wagonu zainstalowano wystawę i salę kinową. Filmy, wystawa, prelekcje i rozdawane broszury propagować będą zagadnienia związane ze zwalczaniem gruźlicy, chorób wenerycznych i alkoholizmu, uświadamiać będą o niebezpieczeństwie tych klęsk społecznych i sposobach ich zwalczania. Poruszane będą tak że zagadnienia higieny i bezpieczeństwa pracy oraz higieny życia domowego.

30 dni trwać będzie budowa olbrzymiego bloku mieszkalnego

Na Mokotowie, na terenie X. kolonii mieszkalnej ZOR robotnicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego Oddział Warszawa 2 przystąpili do budowy **domu szybkościowego,** przeznaczonego na mieszkania dla pracowników MON.

Według harmonogramu budowa 3-piętrowego bloku o kubaturze 7.500 m sześc. i wymiarach 44x11,5 m **potrwa zaledwie 30 (!) dni.**

W ciągu 7 pierwszych **godzin pracy 15 betoniarzy ukończyło całkowite betonowanie fundamentów.** O godzinie 15 cztery trójkowe zespoły murarskie przystąpiły do stawiania muru. W miarę postępu robót, już po dwóch godzinach, przy budowie pracował pełny skład załogi, to jest 9 trójkowych zespołów.

Powstają spółdzielnie usługowe w domach budowanych przez ZOR

Dobiegają końca rozmowy pomiędzy ZOR (Zakładem Osiedli Robotniczych), a Centralą Spółdzielni Pracy w sprawie organizowania spółdzielni usługowych — a mianowicie: pralni bielizny, farbiarni, cerowni, zakładów fryzjerskich, zakładów naprawczych szewskich, krawieckich i innych; w osiedlach budowanych przez ZOR.

Zostały już opracowane normatywy, przewidujące zdolność usługową wymienionych zakładów. W końcowym opracowaniu znajduje się plan rozmieszczenia terenowego lokali przeznaczonych do użytku spółdzielni usługowych.

Akcja organizowania tych spółdzielni wiąże się ściśle z akcją produktywizacji kobiet niezatrudnionych, zgodnie z planem na rok 1950 i planem 6 - letnim.



Spłata podatku gruntowego w zbożu rozłożona na kilka miesięcy

(g) W Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu odbyła się odprawa powiatowych pełnomocników podatku gruntowego. Tematem obrad było zagadnienie magazynowania dostawionego przez rolników zboża zwłaszcza z tytułu spłat drugiej raty podatku gruntowego.

Aby pójść rolnikom na rękę postanowiono ograniczyć dostawę zboża na podatek gruntowy w miesiącach sierpniu i wrześniu. Natomiast zaplanowano wzmożoną dostawę w październiku i listopadzie br.

Równomierne rozłożenie dostawy na kilka miesięcy daje gwarancję sprawniejszego odbioru zboża na punktach zsypu i uniknięcia zatorów przy magazynowaniu, przez co nie będą potrzebowali rolnicy tracić niepotrzebnie drogiego czasu.

Realizacja podatku gruntowego w zbożu w miesiącach sierpniu i wrześniu br. obowiązuje tylko tych rolników, którzy wyznaczeni zostali imiennie przez władze podatkowe. Pozostali będą mogli do stawiać zboże w późniejszych terminach.

Natomiast wpłata II raty podatku gruntowego w gotówce wraz z zaległościami oraz realizacja II składki FOR odbywa się od 15 bm i zostanie zakończona we wrześniu br.

Nie braknie w tym roku nawozów sztucznych

(s) Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" w powiecie **jeleniogórskim** przystąpiły do rozprowadzenia nawozów sztucznych na jesienną akcję siewną w ilości 805 ton. Natomiast na wiosenną akcję siewną 510 ton czyli o 295 ton mniej. Jak informuje PZGS, **powiat jeleniogórski** otrzyma dodatkowo jeszcze kilkadziesiąt ton nawozów sztucznych na akcję jesienną. Rolnicy jeleniogórscy mogą być pewni, że w tym roku nawozów sztucznych nie braknie i ich zapotrzebowanie będzie w całości pokryte.

NASI CZYTELNICY piszą

WYCIECZKA CZY NIEPOROZUMIENIE

W pogodne dni świąteczne coraz więcej widać wycieczek wiejskich na ulicach Warszawy. Stały nasz czytelnik ob. Grzegorz Ciepliński zwraca nam uwagę w swoim liście, że nie zawsze wycieczki te są celowo pomyślane i należycie przygotowane. Oczywiście, nie odnoszą one zamierzanego skutku.

Oto wypadek charakterystyczny, opisany nam przez ob. G. C.

Stefan W. ma 15 lat i jest synem kowala z Korytnicy, powiatu garwolińskiego. Jako uczeń Szkoły Rolniczej w Korytnicy pojechał on niedawno z uczennicami i uczniami na jednodniową wycieczkę do Warszawy. Posłuchajmy, co mówi o tym Stefan:

— Pojechaliśmy wszyscy a było nas 45 osób. O 8 rano przyjechał duży samochód ciężarowy przysłany przez inspektorat z Garwolina. Wcześnie zaczęły się nasze cierpienia. Pod Otwockiem „nawaliły" 2 opony. Szofer naprawiał przez 2 i pół godziny a my staliśmy na szosie. czekaliśmy i gapiliśmy się na wspaniałe samochody migające po szosie.

Wreszcie dowieziono nas do kolejki elektrycznej w Otwocku o 2 min. 30 po poł. Po przyjeździe do Warszawy pojechaliśmy autobusem pod Teatr Polski. Oczywiście spóźniliśmy się. Pokazywano już drugą połowę sztuki „Fantazy".

Z góry mogliśmy tylko popatrzeć, bo niewiele było słychać, toteż niewiele zrozumieliśmy.

Po teatrze ok. 6 po poł. pojechaliśmy do Muzeum Narodowego. Jedna pani pokazywała nam rozmaite obrazy i objaśniała. Ale nam się gadanie tej pani o tych królach i wojnach znudziło, więc chodziliśmy pojedyńczo, jak kto chciał.

Do Muzeum Wojska nie poszliśmy bo było za późno. Samochodem przejechaliśmy parę dużych ulic i zawróciliśmy do domu.

O 10 wieczór znowu zepsuł się samochód, koło sklepiku za Otwockiem. Szofer powiedział, że wszystkich nie zabierze i odwiózł tylko dziewczynki. Myśmy nocą szli 10 km.

Po paru godzinach nadjechał wóz i zawiózł nas do Garwolina, gdzie nocowaliśmy w świetlicy na podłodze. O 11 rano byliśmy we wsi...

Kredyty na akcję siewną

(s) Na jesienną akcję siewną Państwowy Bank Rolny w Jeleniej Górze przyznał mało- i średniorolnym chłopom milion złotych na kredytowy zakup nawozów sztucznych. Kredyt ten jest już rozdzielony na poszczególne gminy.

ZSCh przystąpił do opiniowania podań rolników, ubiegających się o kredyt. Jednocześnie przyznano na orkę jesienną 200 tys. zł, na zakup ziarna siewnego 500 tys. zł i na akcję hodowlaną 500 tys. zł

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel Red. 90-40, Adm. 93-94.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 zł. Wpłacać na Konto PKO Warszawa nr I-8666

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia Spółdz. Wyd. „Wydawnictwo Ludowe" Warszawa, Skolimowska 5.

B—72190

Gminne ośrodki maszynowe — muszą zdać egzamin

TEGOROCZNE dżdżyste lato niekorzystnie odbiło się na żniwach. Ucierpiała na tym jakość ziarna i słomy. Zachodzi obawa by nasze zboże w stodołach nie uległo zagrzewaniu się i pleśni, a słoma — gniciu. By temu złu zaradzić musimy przyśpieszyć młockę.

Przy dzisiejszym ustroju społeczno gospodarczym nie jest to trudne zadanie. Dzięki planowej gospodarce — dzięki ingerencji Państwa Ludowego w każdą komórkę naszego życia gospodarczego — dzięki uspołecznionej pracy i postępowi techniki — wieś ma do dyspozycji maszyny rolnicze; może liczyć na „pomoc sąsiedzką" i pomoc brygad ochotniczych spośród społeczeństwa. Chłop nie musi się troszczyć o to kiedy i gdzie najlepiej zboże sprzedać — musi tylko dbać o to, by ziarno było odpowiednio przygotowane do siewu. Dziś rolnik wie, że za swe zboże dostanie taką samą cenę, tak na jesieni, jak i na wiosnę. Wie że ceny zboża są ustalone i regulowane przez Państwo, niezależnie od notowań na międzynarodowej giełdzie zbożowej W ostatnim okresie ceny na zboże nie tylko, że nie spadły, ale przeciwnie — ceny na gatunki standartowe podniosły się. To samo w odniesieniu do jęczmienia i gryki. Ceny na maszyny rolnicze natomiast spadły. Państw. Kom Planowania w trosce o gospodarstwa mało i średniorolne obniżyła ceny kultywatora typu V5 z 7.200 na 6.700. v7 z 9.100 na 7.500 — za sztukę. Kopaczka „Pionier" z 32.000 na 22,000 a kopaczki typu B 20 — z 38.200 zł na 26..000 zł.

Dziś chłop musi dbać przede wszystkim o jakość ziarna, w dbałości o dobro swoje i konsumenta, by było ono wysoko kwalifikowane. Przychodzą mu w tym z pomocą ulepszone maszyny rolnicze — młocarnia wraz z wialnią i nowego typu kultywator. Pierwsza, omłóci i dostarczy mu ziarna już przesortowanego, a druga — oczyści ziarno ostatecznie tak, by zostało zakwalifikowane do siewu.

Dawniej chłop wraz z całą rodziną „tyrał" przez całą zimę nieraz, młócąc zboże. Dziś zastąpi go maszyna na drodze pomocy sąsiedzkiej, zaoszczędzi sił, czasu, zdrowia, energii i kłopotów jemu i jego rodzinie.

Trzeba jak najprędzej przystąpić do młocki. By omłócone zboże nie zagrzewało się i nie pleśniało, trzeba rozsypać je w przewiewie, żeby szybciej doschło, a słomę powiązaną w snopy — zabezpieczyć. Powinniśmy więc jak najprędzej zmobilizować młocarnie, nie tylko te z gminnych ośrodków maszynowych, ale wszystkie ze wsi, stanowiących własność indywidualnych gospodarzy, by na drodze pomocy sąsiedzkiej dokonać szybko młócki.

W związku z tym staje się pilne donioste i odpowiedzialne zadanie przed gm. ośrodk. maszynowymi — egzamin ich sprawności.

Nad sprawnością i szybkością wykonania tych zadań winny czuwać zarządy ZSCh, na każdym szczeblu administracyjnym.

Nasz organizm gospodarczy jest b. precyzyjny, a w nim, największe, centralne, koło rozpędowe i to najmniejsze — gromadzkie — winny ze sobą ściśle współpracować, byśmy mogli nadążyć za wymaganiami naszej rzeczywistości. Wszyscy jesteśmy sprzęgnięci ze sobą w jeden cykl produkcyjny. Gdy to sobie jasno uświadomimy, wówczas do każdego zagadnienia gospodarczego podejdziemy właściwie. Żadnemu z nas a szczególnie rolnikowi, nie wolno dopuścić do najmniejszego marnotrawstwa. Nie wolno ustać w pracy czy zaniedbać czegokolwiek.

STRUMIEŃ SAMOCHODÓW »SKODA« płynie do Polski

Czechosłowacki przemysł samochodowy, wykonując zawartą z „Motozbytem" umowę, nadsyła spore transporty samochodów osobowych „Skoda 1101" — typu „Tudor" oraz „Sedan". Z zamówionej ilości ponad 1.000 wozów „Motozbyt" otrzymał w ciągu dwóch pierwszych tygodni sierpnia 264 samochody wspomnianej marki. Wozy te przeznaczone są dla urzędów państwowych oraz instytucji samorządowych, spółdzielczych i społecznych, a przydzielone zostały na podstawie ustalonego przez PKPG rozdzielnika.

Samochód „Skoda 1101 - Tudor" jest wozem dwudrzwiowym, o silniku czterocylindrowym, chłodzonym wodą. Moc silnika — 32 KM. Samochód rozwija szybkość maksymalną 100 km/godz. zużywając na dobrej drodze 8 litrów benzyny na 100 km. Pewną ilość wozów tego typu sprowadziliśmy z Czechosłowacji już w roku ubiegłym. Samochody „Sedan" różnią się od „Tudora" tylko karoserią, mianowicie posiadają 4 drzwi. Zostały one zakupione przez „Motozbyt" po raz pierwszy. Po raz pierwszy również „Motozbyt" kupił w Czechosłowacji furgoniki marki „Skoda 1101", których 100 szt. ostatnio już nadeszło. Podwozia i silniki tych samochodów są takie same, jak w omawianych wyżej wozach osobowych, jednak że zamiast karoserii osobowej na podwoziu zmontowany jest furgonik kryty do przewożenia bagażu o maksymalnej wadze 500 kg. Poza 2 parami drzwi bocznych pojazd ten posiada również drzwi tylne, służące do ładowania lub wyładowywania bagażu. Furgoniki te nadają się szczególnie do przewożenia poczty lub gazet. 57 wozów tego typu przydzielonych zostanie poczcie.

Realizując jeden z postulatów „Motozbytu", Centr. Zarz. Przem. Motoryzacyjnego zapowiedział dostarczenie w najbliższym czasie do sprzedaży pierwszej serii motocykli krajowych SHL 125 ccm o ramach różnokolorowych.

Wprowadzenie sprzedaży ratalnej motocykli i ostatnie sukcesy sportowe naszych SHL-ek spowodowały znaczne zwiększenie popytu. Zapotrzebowanie to przerasta obecnie rozmiary produkcji, toteż „Motozbyt" nie może natychmiast zaspokoić wszystkich reflektantów.

Nabywcy otrzymują motocykle według kolejności zgłoszeń — niezależnie od tego, czy kupują na raty czy za gotówkę. Przydział na poszczególne województwa odbywa się na podstawie planu sprzedaży.

Zwiększenie ilości sprzętu motocyklowego w sklepach „Motozbytu" i szybsze dostarczenie motocykli wciągniętym na listy reflektantom zależy więc wyłącznie od wzrostu rozmiarów produkcji w zakładach wytwórczych.

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

12-ty dzień ciągnienia IV-ej klasy

Wygrana 3.000.000 zł padła na Nr 80212

Wygrane po 1.000.000 zł padły na Nr 21025 80961 83290 89237

Wygrane po 200.000 padły na Nr 28869 80634.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr 9004 11630 12589 27026 42923 46394 50338 85984

Wygrane po 40.000 zł padły na Nr 7349 12477 12572 26742 34653 41290 51872 63185 67900 82438.

Wygrane po 16.000 zł padły na Nr 3209 7705 18315 29848 39210 42582 42991 43784 47040 56616 65119 70184 71500 79354 80997 84458 88737.

Wygrane po 8.000 zł padły na Nr 17 [illegible]57 2241 2710 2745 3043 3559 5114 5448 5507 6315 6384 6452 6777 7080 7767 8186 9146 9497 9753 10101 12651 13018 13955 15107 16238 16533 16669 16897 17206 17668 19798 19897 20475 20835 21243 21360 21602 21690 22950 23052 23096 23410 23973 24076 26019 26376 26489 26737 27448 28383 28918 29568 29764 29889 30567 30961 31197 31625 33292 34062 36555 36942 37250 37992 38271 38622 38664 38735 40072 40816 40861 40942 42491 43217 44593 45665 46970 47030 47182 47311 477[illegible] 47806 48871 49751 49898 50702 50877 51252 52873 53641 54685 56734 57328 58953 60441 60869 61856 61995 62651 63157 63828 64325 64483 64952 65188 66034 68172 68545 68585 69851 70065 70414 70971 71563 72239 72384 72496 72977 73045 73235 73345 73496 75419 75423 75642 76001 76474 76635 77284 78122 78226 80275 80302 80564 80781 80890 81200 81425 82591 83287 83317 84110 84727 85242 85396 86107 87172 88533 89287 89509 91194 91695 91774 92130 92583 93332.

Wygrane po 4.000 zł padły na 330 97 414 66 511 54 66 75 602 7[illegible] 68 737 74 9 95 820 85 931 63050 6[illegible] 240 349 454 7 9 543 56 8 74 638 44 86 95 6 736 72 810 905 49 76 64058 78 107 19 82 235 6 91 353 486 91 50[illegible] 27 46 62 659 75 775 81 2 802 10 2[illegible] 981 65167 80 5 380 96 401 25 553 611 708 55 64 75 7 84 812 47 83 953 85 66035 69 87 109 60 332 52 6 409 5[illegible] 65 88 90 594 677 766 823 98 944 [illegible] 59 68 67049 209 47 81 303 60 43[illegible] 40 75 593 665 9 761 909 66 91 6808[illegible] 113 98 278 344 420 7 64 90 7 52[illegible] 46 705 31 92 812 43 75 932 57 6900[illegible] 30 64 106 30 231 308 59 426 51 97 520 55 655 91 7 734 89 845 83 95 904 25 35 46 84 7 94 70074 131 22[illegible] 95 341 8 56 78 425 34 531 4 654 7 81 717 50 67 89 826 96 956 71008 36 74 200 14 407 97 528 647 715 22 839 941 72013 76 8 82 131 54 80 212 32 85 312 78 89 420 2 8 70 510 89 628 30 78 789 813 42 904 7 74 9 89 73037 86 9 102 12 49 327 99 476 564 76 86 611 8 27 41 7 50 820 64 7 84 933 83 74009 44 159 85 218 65 71 94 302 443 74 516 601 29 31 45 65 78 99 755 803 66 916 50 73 75028 53 62 110 247 80 360 411 6 24 550 2 606 8 57 71 705 27 886 92 935 52 60 76046 153 273 334 5 48 414 31 534 77 645 703 47 893 937 77110 275 7 285 340 67 435 45 532 46 65 75 796 806 937 67 78067 76 105 11 218 25 327 8 30 464 93 513 625 56 64 843 52 87 913 44 90 6 79045 99 322 67 471 578 636 66 789 805 39 68 931 40 50 80067 113 34 66 84 266 362 431 53 533 603 46 51 743 82 93 806 919 59 84 9 81022 8 60 182 6 220 75 81 338 86 403 89 523 89 620 56 69 80 2 705 27 42 56 63 822 943 6 82021 40 87 94 122 96 215 419 62 73 520 616 41 756 65 807 24 990 83009 73 85 101 13 65 265 9 74 322 448 50 75 527 604 38 62 704 20 36

Dalszy ciąg wygranych sprawdzić w kolekturze.

Szybsze remonty statków zwiększają połowy dalekomorskie

Państwowe przedsiębiorstwo połowów dalekomorskich „Dalmor", zameldowało Ministerstwu Żeglugi o skróceniu przeciętnego czasu remontu trawlerów po sezonie zimowym o 55 proc. w stosunku do ilości czasu, jaką zużywano w roku 1948.

W roku ubiegłym, w okresie od 1 lipca do 2 sierpnia, nie było żadnych połowów trawlerowych. W tym samym okresie roku bieżącego, dzięki szybszemu wykonaniu remontów statków złowiono ponad tysiąc ton ryb.

Pracownicy przedsiębiorstwa „Dalmor", postawili sobie za zadanie dalsze ograniczenie czasu postojowego statków między wyprawami na połowy. Cel ten będzie osiągnięty przez usprawnienie przeładunków oraz remontów i zaopatrzenia statków. W konsekwencji nastąpi wzrost połowów, przyczyniając się do podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Pierwsze rejsy nowego statku

Statek szkolny polskiej marynarki handlowej „Zew Morza", ma odbyć w ciągu bieżącego miesiąca dwa rejsy po Bałtyku z zawinięciem do portów w Kopenhadze. Malmö i Oslo. Celem rejsów, obok względów szkoleniowych, jest szczegółowe zbadanie możliwości nawigacyjnych statku w rozmaitych warunkach żeglugi.

Józef Morton 106)

DROGA OTWARTA

Część druga: **„ZŁY WIATR"**

Po zebranych członkach komisji poszedł pomruk. Jeden całą twarz miał zakrwawioną; dla karbowego to nic, przetrącona ręka u innego — też nic, to dla łobuza, którego należało po prawdzie ukatrupić, patrzcie, widzicie, ile ma współczucia i jak go żałuje?

— Ej, karbowy, coś za bardzo płaczesz nad Pietrkiem. Tak ci go żal?

— A żal — odciął mrukliwie karbowy. — Niewinniesta go tak pokarancili.

— Co, niewinnie?

— A niewinnie — i teraz go poniosło. — Bo jak mieliśta sumie nie bić go za skóry, które zabierze rząd?

— Dwór i wszystko, co we dworze, jest nasze, juchtra! Rozumiesz to, juchtra? — Kulas pogroził mu potężną pięścią.

— Dwór jest wasz? Chłopcy, chłopcy! — karbowy potrząsnął głową. — Pomyślta, co mówita. Pamiętacie, jak było ze zbożem? Otworzyłem śpichrz, bom chciał wam dobrze. I sobie chciałem dobrze. Stało się inaczej, przepadło i mówita jak kołowaci: dwór jest nasz! Albo: dwór weźmie rząd i nastaną dla nas złote czasy. Nie, chłopcy, dwór jest niczyj. Był hrabski, a teraz jest niczyj. Ani rządowy, ani wasz, jest niczyj. A jutro? Nie wiem, co będzie jutro, wiem za to, że będzieta kląć, na czym świat stoi. Bo jak młodego hrabie go nie dopuszczą tutaj, to dwór podzielą, wam dadzą skrawki, może i z domów, co teraz w nich mieszkacie, wygonią was i taki będzie wasz dwór. Wy cholery, wy głupcy! — Czapa opadła mu na oczy i tak została. — A ty, Kulasie, nie raz przyjdziesz do mnie i powiesz: Wiesz co? Zamiast Pietrka bić trzeba było podzielić się z nim tymi skórami. Miałbym teraz buty.. Takie czasy idą...

— Ty ślimoku! — zerwał się Kulas i znów podstawił mu pod nos pięść. —Warczysz nawet dobrze, jakbyś śpiewał z nut. A teraz ja ci zanucę. Dobrze, nawet będzie tak, jak mówisz. Dwór nie będzie nasz i nie będzie rządowy, puszczą go w reformę, pola potnie. Ale wyśta od tego czasu poszaleli ną między nas i między wsiowych, mnie będzie bieda, może i na buty nie prędko będzie mnie stać... Ale nigdy, nigdy nie będę klął, juchtra, bo nie za rok, to za dwa, a nie za dwa, to za trzy nareszcie przejrzę na oczy. Moje dzieci nie pójdą na fornalstwo, pójdą do miast, do szkół, a ja nie będę pod kradał jedzenia, żeby nie zdechnąć na tej twojej dworskiej, zas...nej pensji. Zrozumiałeś? Żaden rząd, nawet najgorszy, nie będzie sk...ski dla mnie, jak był twój hrabia!...

— Ano, pożyjemy, to zobaczymy — wymruczał karbowy, a czując dokoła siebie wrogość, cofnął się na bok i zapytał niepewnie:

— Weźmiemy te skóry?

— A co, zostawimy je dla twojego Pietrka? — i Kulas rozkazał pozostałym fornalom: — Brać je Zaniesiemy je do śpichrza, — po czym zwrócił się do karbowego groźnie: — Dawaj klucze!

— A Marcel? — zaszeplenił opornie. ale już sięgał za pas.

— Ja od dziś będę przewodniczącym Komisji, to i u mnie muszą być klucze.

— Sam się mianujesz? — zdziwił się złośliwie karbowy.

— A sam. A jak przyjdzie co do czego, to do kryminału cię jeszcze wpakuję.

Pietrek brnął przez zaspy śnieżne. Posuwał się naprzód jak ślepy. Nie myślał o niczym. Ani czy dobrze idzie, ani też o pobiciu. Ciało, rozgrzane ruchem, bolało go już mniej, nogi z każdym krokiem nabierały coraz większej prężności, nie chwiały mu się już jak na początku. Kiedy zorientował się, że wystarczająco odszedł od miejsca swojej kaźni, i że na pewno nikt go już nie widzi, przystanął. Obok jak wykuty z węgla czerniał się wielki pień lipy. Pietrek oparł się o niego i zapatrzył się w kierunku, skąd dolatywał szmer jak szeptem wypowiadanych słów. O czym lub o kim mogli rozmawiać? Chwilę nadsłuchiwał uważnie wstrzymując dech, ale na nic, zasłyszane głośniejsze słowa nie wiązały się w żadną całość.

Pietrek znów poczuł ostry ból rozlany po całych plecach, jakby nasypano na nie rozpalonych węgli i popatrzył w stronę śpichrza ale stała tam już cisza. Cisza stała i obok niego na wysokich, nierównymi garbami pofałdowanych zaspach śnieżnych, zaścielających cały ogród.

Pietrek nagle uprzytomnił sobie całe zajście i w naglej nienawiści do swoich krzywdzicieli wykrzywiła mu się cała twarz. Cisnął przez zęby:

— Wy!... Wy mnie popamiętacie!

ROZDZIAŁ 8

Z „Mojego Pamiętnika"

20.I.45. Robowice

O, moja najpiękniejsza i jedyna dziewczyno! Jeszcze raz zastanawiam się, jak mam ci dziękować, żeś się zdobyła na tak śmiały krok — i nie wiem. Za jednym zamachem przekreślić własny dom, gdzie się przyszło na świat, ojca, brata — to jest dużo, a w tym wypadku, jak nasz, to jest wszystko. I to, co nas czekało za parę miesięcy, stanie się w ciągu najbliższych dni. Tylko dopprawdy nie wiem, w jaki sposób mamy się oficjalnie, wobec ludzi, związać. Marcel zdecydowanie mi odradza branie ślubu w kościele.

— Co, katabasa będziesz tuczył? Czy wiesz, ile forsy musisz wybulić? A jeśli poczekasz jeszcze miesiąc, dwa, weźmiesz ślub cywilny Chyba przestałeś już wierzyć w te figielki, migielki, że biorę Boga na świadka, Bóg czuwa nad całością związku małżeńskiego...

(d. c. n.)

Przygotowania do otwarcia kursów dla analfabetów

Narady komisji społecznych w całym kraju

W związku z rozpoczynającą się we wrześniu rb. akcją masowego szkolenia analfabetów w całym kraju odbywają się narady wojewódzkich komisji społecznych do walki z tą plagą pozostałą po rządach kapitalistycznych.

Ostatnio na posiedzeniu Krakowskiej Wojewódzkiej Komisji do Walki z Analfabetyzmem zastępca pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, dyr. Pasierbiński podkreślił, że akcji zwalczania analfabetyzmu muszą poświęcić najpilniejszą uwagę partie polityczne i wszystkie czynniki społeczne. Kurator Okręgu Szkolnego dr Danek przedstawił wyniki rejestracji i dotychczasowego szkolenia analfabetów.

W woj. krakowskim odbywa się obecnie 265 kursów, zorganizowanych przez inspektoraty szkolne i Okręgową Radę Zw. Zaw. Z kursów tych korzysta 4.240 osób. Ponadto ZMP i ZAMP szkoli indywidualnie ponad 4.000 osób.

We wrześniu rb. rozpocznie pracę 700 nowych kursów, z których korzystać będzie co najmniej 7.000 osób niepiśmiennych. W następnych 2 miesiącach liczba uczestników kursów wzrośnie do 21.000. Przewiduje się również przeprowadzenie w najbliższym czasie uzupełniającej rejestracji osób niepiśmiennych.

Po ożywionej dyskusji przedstawiciele Okręgowej Rady Związków Zawodowych i ZSCh postanowili jeszcze bardziej wzmóc wysiłki nad likwidacją analfabetyzmu, inicjując w tym celu akcję współzawodnictwa. Wojewódzka Komisja w Krakowie wezwała do współzawodnictwa Komisję Wojewódzką w Rzeszowie.

Na konferencji wojewódzkiej komisji do walki z analfabetyzmem w Gdańsku obszerne sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisji złożył kurator okręgu szkolnego Błasiński. Mówca podkreślił, że w dotychczasowej walce z analfabetyzmem poważną rolę odegrały związki zawodowe. W ubiegłym roku szkolnym prowadzono 242 kursy, które ukończyło około 15.000 osób.

Ponad 7 milionów zł premii

za terminową dostawę tuczników

Do końca lipca br. rolnicy woj. krakowskiego dostarczyli 17.482 sztuk zakontraktowanej trzody chlewnej.

Hodowcy, którzy dotrzymują oznaczonych w kontraktach terminów dostawy trzody chlewnej, korzystają w pełni z przewidzianych premii. Wypłata premii odbywa się sprawnie. Do końca lipca br. wypłacono tytułem premii za terminową dostawę trzody chlewnej do gminnych spółdzielni Samopomoc Chłopska ponad 7 mil. zł. Chłopi, którzy zakontraktowali i dostarczyli do spółdzielni tuczniki, korzystają też w pełni z ulg w podatku gruntowym. Szczególnie duża liczba hodowców trzody chlewnej skorzysta z ulg przy spłacie drugiej raty podatku gruntowego za rok bieżący.

Stosowanie premii i ulg w podatku gruntowym bardzo wydatnie wpływa na wzrost liczby kontraktujących.

Wygodna ścieżka przez cmentarz

Szanujmy mogiły bohaterów i męczenników

(jb) W Kielcach od strony miasta przy szosie na Busko jest cmentarz Poległych Bohaterów. Spoczywają na nim, ci, którzy zginęli z rąk okrutnego okupanta w masowych egzekucjach, jakie miały miejsce w Kielcach kilkakrotnie, oraz partyzanci.

Cmentarz założono tu po ucieczce Niemców. Cmentarz ma 1 ha powierzchni. Jednak jest nie ogrodzony i dlatego jest przechodni i służy do skracania sobie drogi dla mieszkańców, którzy idą Aleją na Stadion, szczególnie w porze wieczorowej. Należy pomyśleć o zabezpieczeniu spokoju naszych męczenników — bohaterów, którzy w walce z wrogiem ponieśli w ofierze — swe życie. Nie możemy się ograniczyć tylko do okolicznościowych pochodów na cmentarze i składaniu wieńców w dni im poświęcone czy to 1 listopada lub w dnie świąt narodowych, ale i na co dzień należy zatroszczyć się o te miejsca, by nie były narażone na profanację.

Istnieją w Kielcach organizacje których troską winno być ogrodzenie tego cmentarza. Same rodziny poległych i te organizacje tego nie zrobią. Winien powstać odpowiedni komitet, który w oparciu o szeroki wachlarz wszystkich organizacji społecznych, politycznych i kulturalnych oraz gospodarczych, może podołać kosztom związanym z zabezpieczeniem tego cmentarza. Wspólnymi siłami i wysiłkiem całego społeczeństwa doprowadzimy do uwieńczenia po myślnym wynikiem tej naprawdę godnej rychłego załatwienia sprawy, jaką jest ogrodzenie cmentarza Bohaterów w Kielcach. Apel ten jest ważny szczególnie ze względu na bliską rocznicę wybuchu wojny.

J. B.

Szkoła dla przyszłych pracowników państwowych ośrodków maszynowych

W wyremontowanych blokach w Radymnie (powiat Jarosław), została utworzona szkoła dla załóg Państwowych Ośrodków Maszynowych. Zorganizowano już 4 - tygodniowy kurs dla 23 kandydatów na brygadzistów traktorowych oraz 10 - tygodniowy kurs dla 25 kandydatów na tzw. eksploatatorów ośrodków maszynowych. Słuchacze pochodzą przeważnie spośród bezrolnych chłopów całego kraju. W Radymnie utworzony będzie też ośrodek szkoleniowy dla załóg Państwowych Ośrodków Maszynowych.

Dzieci polskie z Czechosłowacji

inscenizowały „Marsz Młodości” w Szczecinie

Do Szczecina przybył 200 - osobowy zespół dzieci polskich z Czechosłowacji. Na dworcu powitali małych gości przedstawiciele władz miejskich. Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Czechosłowackiej, Kuratorium, ORZZ, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Dzieci polskie zwiedziły w czasie swego pobytu w Szczecinie port, muzeum morskie, zamek piastowski i miasto. Wieczorem zespół dzieci polskich z Czechosłowacji wystąpił w hali sportowej w wielkim widowisku słowno - muzycznym pt. „Marsz młodości”. Młodym artystom zgotowano żywiołową owację.

Po występie zespół wyjechał do Ustronia Morskiego na kilkunastodniowy wypoczynek.

»Służba Polsce« ułatwia

szkolenie zawodowe młodzieży

Wojewódzka komenda „SP” w Rzeszowie ułatwia niezamożnej młodzieży robotniczej i chłopskiej zdobycie wiedzy i kwalifikacji zawodowych. Dzięki tej akcji 500 junaków i junaczek z woj. rzeszowskiego skierowano już do szkół przysposobienia przemysłowego. W ciągu ostatniego miesiąca skierowano do szkół przysposobienia przemysłowego 1.628 junaków i junaczek. W szkole rzemiosł budowlanych zdobywa kwalifikacje zawodowe 95 junaków, w wojewódzkim ośrodku szkoleniowym „SP” w Rzeszowie przeszkolono 150 kierowców samochodowych, do szkół morskich skierowano 150 junaków.

Spółdzielnie mleczarsko-jajczarskie

skupują na Mazurach drób

100 terenowych placówek centrali spółdzielni mleczarsko - jajczarskich i 50 gminnych spółdzielni przystąpiło do skupu drobiu od rolników woj. olsztyńskiego. Rejonowe punkty zbiorcze drobiu zorganizowano w Giżycku, Mrągowie, Olecie, Ostródzie i Olsztynie.

W bieżącym sezonie spółdzielnie w woj. olsztyńskim planują zakupienie 130 tys. kurcząt, kaczek i gęsi, tj. o 20 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Wieści z kraju

We wsi Nielisz, w powiecie zamojskim, Jan Gontarz, średniorolny gospodarz wyhodował w ramach kontraktacji tucznika o wadze 415 kg. Tucznik ten jest najpiękniejszym okazem, dostarczonym spółdzielni gminnej w powiecie zamojskim.

W ciągu I półrocza bieżącego roku zorganizowano w całym kraju 5.724 nowe koła gospodyń wiejskich Związku Samopomocy Chłopskiej. Liczba członkiń kół gospodyń zwiększyła się o przeszło 120 tys. kobiet. Obecnie w całym kraju czynnych 12.782 kół gospodyń wiejskich ZSCh, zrzeszających ponad 281 członkiń.

Przygotowania do obchodów dożynkowych

W Gdańsku powołany został Wojewódzki Komitet Organizacyjny Obchodu Dożynek i Komitet Wykonawczy, który wyznaczył pełnomocników powiatowych do spraw związanych z organizacją gminnych uroczystości.

Tegoroczne obchody dożynkowe odbędą się w woj. gdańskim w dniach: 4, 8 oraz 11 września. W dożynkach zapowiedzieli swój udział przodownicy pracy z miast, robotnicze zespoły świetlicowe oraz delegacje robotników z fabryk i większych zakładów pracy. W czasie obchodów dożynkowych przodownicy pracy z miast i wsi otrzymają symboliczne wieńce dożynkowe.

Wycieczka nauczycieli zagranicznych

zwiedziła Gdynię i Gdańsk

Do Sopotu przybyła 33 - osobowa grupa uczestników Warszawskiej Konferencji Międzynarodowej Federacji Związków Nauczycielskich, składająca się z przedstawicieli Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Francji, Hiszpanii Republikańskiej i Mongolii. Goście zwiedzili zabytki Gdańska oraz porty: Gdańsk i Gdynię.

Pieniądze gmin i gromad

na zakładanie dziecińców wiejskich

(ś) Na Wybrzeżu organizowanie dziecińców wiejskich jest w pełnym toku. Jednym z przodujących powiatów województwa gdańskiego w organizowaniu dziecińców jest powiat elbląski, który w stosunkowo krótkim czasie zdołał już urządzić na swym terenie 13 dziecińców.

W poszczególnych gromadach czy gminach można było dziecińce postawić na należytym poziomie, dzięki usilnej pomocy czynników gminnych i gromadzkich. Tak np. gmina Nowakowo ofiarowała 20 tysięcy zł na potrzeby miejscowego dziecińca, gromada Gronowo — 18 tys. zł, gromada Dąbrowa (gm. Milejewo) — 7 tys. zł, gromada Milejewo — 15 tys. zł, gminy: Jegłownik, Zwierzno, gromada Wojciechowo (gm. Żurawiec) i gromada Plony, wyposażyły należycie dziecińce w opał.

Liceum hodowli

drobnego inwentarza

NA POMORZU z początkiem roku szkolnego otwarte będzie jedyne w Polsce liceum hodowli drobnego inwentarza w maj. Samostrzel w pow. wyrzyskim. Program nauczania w nowym liceum obejmuje hodowlę drobiu i zwierząt futerkowych. Majątek Samostrzel posiada doskonałe warunki nauczania przyszłych kierowników ferm hodowlanych, instruktorów hodowli drobiu i zwierząt futerkowych, kierowników zakładów wylęgowych oraz dla działu jajczarskiego i tuczarskiego.

Do »malinowej« fabryki

przyjeżdża dziennie nawet 50 fur

W Nowej Słupi, u stóp Św. Krzyżów, Spółdzielnia „Las” posiada wytłacznię moszczu malinowego. Przerabia się tam wielkie ilości surowca.

Samochód spółdzielni „Las” — wspina się serpentyną na szczyt góry. Wreszcie zatrzymuje się. Dalej trzeba już iść pieszo. Schodzimy po małym kamiennym, stromym zboczu. Dostajemy się do leśniczówki w Nowej Słupi. Już z drogi widać leżące na podwórzu czerwone wytłoczyny.

Cała „fabryka” mieści się w wielkiej szopie. Stoją beczki napełnione malinami, cebry, kadzie i prasy do wytłaczania moszczu. Jeden z robotników napełnia ceber malinami i ugniata go pałką. W ten sposób przygotowany surowiec nakłada się do prasy. W niej dwaj robotnicy za pomocą prostego mechanizmu wyciskają sok. Następnie zlewa się go do kadzi, w których zostaje poddany konserwacji. Po kilku godzinach moszcz zlewa się do beczek i transportuje na górę do, piwnicy klasztoru, gdzie pod stałą kontrolą oczekuje na transport do Kielc, skąd zostanie eksportowany za granicę.

W sezonie w wytłaczarni pracuje się na 3 zmiany. Każda zmiana liczy 5 osób obsługi, która pracuje bardzo sprawnie. Wyniki tej sprawności wykazuje się w tym, że wykonano 300 procent planu Przodownikami pracy są absolwenci Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi: Urszula Preuss i Jan Kostrzewa.

Wytłaczarnia w Nowej Słupi jest swego rodzaju źródłem dochodu dla okolicznej ludności. Najbiedniejsi chłopi mają dodatkowe zarobki przy zbieraniu malin. Znoszą oni jagody do miejsc zsypu, których w nadleśnictwie św. Katarzyny i Łagów jest 9. Spółdzielnia za zebranie 1 kg jagód płaci 50 zł. „Punktowy” ma obowiązek jak najszybciej dostarczyć maliny do Nowej Słupi. Bywają dni, że przyjeżdża 30 — 40 a nawet 50 furmanek ze stulitrowymi beczkami napełnionymi surowcem, którego przerabia się około 6 ton na dobę.

Akcja spółdzielni „Las” jest z wielkim uznaniem i życzliwością przyjęta przez okoliczną ludność. Przed wojną ludność ta była wyzyskiwana przez spekulantów, którzy za bezcen skupywali surowiec i wywozili samochodami w najbardziej niehigienicznych warunkach.

Spółdzielnia „Las” skupuje też jagody czarne, jeżyny, grzyby w stanie świeżym i suszone. Lasy Świętokrzyskie, tak bogate w te płody leśne, są obecnie przez akcję spółdzielni w pełni i pod tym względem wyzyskane, a mieszkańcowa ludność przeważnie małolub bezrolna znalazła dodatkowy zarobek.

Józef Bełkowski

Radio

PONIEDZIAŁEK, 22 SIERPNIA

5.15 Wiad. 5.20 Konc. dla świata pracy. 6.00 Dziennik. 6.15 Muz. 7.00 Wiad. 7.15 Melodie filmowe. 8.00 Dziennik 8.05 Muz. 12.00 Wiadomości. 12.20 Aud. dla wsi. 13.30 Muz. 14.00 Felieton. 14.15 Konc. muzyki francuskiej. 14.50 Muz. rozryw. 15.30 „Czary pana Kleta” — aud. dla dzieci. 15.45 Muz. ludowa. 16.03 Z cyklu: „Ochrona przyrody” — pog. 16.15 Aud. PDT. 16.20 Klaudiusz Debussy, Kompozytor Tygodnia. 17.00 Dziennik. 17.15 Konc. rozrywk. 18.00 „Głos mają kobiety”. 18.15 Mozart. Kwartet d-moll. 18.45 Parafrazy walców. 19.00 Dziennik. 19.15 Aud. dla wojska. 19.40 „Gody weselne” (fragm.). 20.00 Wszechnica radiowa. 20.20 Melodie operetk. 21.00 Dziennik 21.40 „Daleko od Moskwy”. 22.00 „Na dobranoc”. 22.45 Muz. rozrywk. 23.00 Wiad. 23.10 Reportaż z wyścigu kolarskiego. 23.30 Utwory fortepianowe.